

# GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20.

Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.

## HOTEL PENSJONAT „RADOWID”

ulica Sienkiewicza, vis-à-vis Hotelu „Stamary“, telefon 124.

Urządzenie komfortowe, zimna i gorąca woda we wszystkich pokojach, położenie słoneczne. Obszerne werandy, piękny widok na góry.

**Hotel-Pensjonat cały rok otwarty.**

Od dnia 20-go sierpnia b. r. prowadzony we własnym zarządzie.

Ze Skarbińskich  
Jadwięga Wróblewska.

L. 1118.

## STATUT

taksy klimatycznej w Zakopanem,

uchwalony przez Tymczasową Komisję Uzdrawiskową, dnia 27-go sierpnia 1925 roku.

§ 1. Na podstawie artykułu 34 i 35 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. U. Rz. P. nr. 31 ex 1922) T. K. U. w Zakopanem pobiera od gości takse na Fundusz Kuracyjny, przeznaczony na przeprowadzenie koniecznych inwestycji oraz udogodnienie i uprzyjemnienie gościom pobytu w uzdrowisku.

§ 2. Taksa klimatyczna wynosi dla jednej osoby: za pobyt 1-tygodniowy 6 zł; za pobyt 2-tygodniowy 10 zł; za pobyt 3-tygodniowy 14 zł; za pobyt 4-tyg 18 zł; za czas pobytu ponad cztery tygodnie opłaca się połowę powyżej taksy.

§ 3. Rodzina opłaca takse tylko za trzech członków. Za członków rodziny uważa się męża, żonę i dzieci do lat 21.

§ 4. Urzędnicy państwowi i komunalni, sędziowie, nauczyciele szkół powszechnych, średnich i wyższych, wojskowi, młodzież akademicka, gimnazjalna i dzieci do lat 10-ciu opłacają połowę taksy.

§ 5. Taksy nie płacą: 1) Lekarze z rodzinami. 2) Członkowie syndykatów dziennikarskich z rodzinami. 3) Służba domowa. 4) Właściciele domów położonych w obrębie stacji klimatycznej z rodzinami. 5) Osoby wykonywujące stale w Zakopanem swój zawód z rodzinami. 6) Urzędnicy, którzy przebywają w uzdrowisku w sprawach służbowych. 7) Osoby, które uzyskały zwolnienie na mocy uchwały Wydziału Wykonawczego.

§ 6. Pobyt 48-godzinny wolny jest od taksy.

§ 7. Taksa nie uiszczona w należytych czasie, t. j. w terminie 3-dniowym od zameldowania będzie ściągana w drodze przymusowej z doliczeniem procentu zwłoki i kosztów egzekucyjnych.

§ 8. Takse opłaca się bądź bezpośrednio w Kasie T. K. U., bądź do rąk Kursorów. W obu wypadkach należy żądać pokwitowania.

**TYMCZASOWA KOMISJA UZDRAWISKOWA:**

Sekretarz: Dr K. Morawski wł. r. Przewodniczący: M. Kozłowski wł. r.

## Biuro Kamieniołomów

czasowo mieści się

dom Gąsienicy-Krętego, Bystre nad potokiem.

**MIEJSKI URZĄD ZDROWIA W ZAKOPANEM.**

Zakopane, dnia 24 sierpnia 1925 r.

## ODEZWA

**DO MIESZKAŃCÓW ZAKOPANEGO.**

Każdego roku w porze letniej pojawiają się w całym kraju choroby narządu trawienia w postaci nieżytych żołądkowych i kiszkowych — pochodzących ze spożycia pokarmów ulegających łatwo zepsuciu (owoców) lub zakażonych zarazkami przenoszonymi przez owady (muchy).

M. U. Z. zwraca uwagę mieszkańców na wymienione okoliczności i ostrzega:

1) Przed pić wody ze studzien niepewnych, strumyków, źródełek.

Jedynie woda wodociągowa jest bezwzględnie pewna. — Wodę z innych źródeł należy pić jedynie po przegotowaniu.

2) Nie jeść owoców surowych bez opłukania ich przez parę sekund w gorącej wodzie.

3) Pokarmy łatwo ulegające zepsuciu jeść tylko po ugotowaniu bezpośrednio, trzymać nakryte owoce i pieczywo.

Przekupnie sklepy owocowe i restauracje mają:

1) Stale nakrywać muszlinem owoce służące do jedzenia, jakoteż pieczywo, ciastka, kanapki i t. d.

2) Owoce przeznaczone jedynie do gotowania mają być oznaczone napisem (tylko do gotowania).

3) Nie wolno sprzedawać owoców z wozów i ławek po ulicach jedynie w rynku na straganach.

4) Nie wolno owoców dotykać palcami tylko czystą łopatką do czystych torebek.

Nie stosujący się do powyższych zarządzeń narażają się na skonfiskowanie owoców i t. p. przez Policję Państwową i płacenie doraźne grzywny od 5 zł i wyżej.

Kierownik M. U. Z. Burmistrz:  
Dr Gabryszewski m. p. M. Kozłowski m. p.

## Samoratownictwo.

Polska po długiej niewoli i niszczącej wojnie wyzwolenczej, dźwignęła się po bohatersku. Osądzili już to bezstronni cudzoziemcy, ogłaszając w Europie swój podziw dla jej energii gospodarczej i wchodząc z nią w stosunki ekonomiczne. Odrodzona waluta nasza, złoty polski, stanął wysoko. Społeczeństwo, po gorączce inflacji, uspokoiło się, ulegając złudzeniu, że złoty zawsze, już mechanicznie, stać będzie na wyżynie. Ale nie uspokoił się żaden z wrogów zwalczonych, żaden z zazdrosnych sąsiadów. Polska bowiem, jako świeżo dźwigająca się potęgą państwowa, o bogatym podłożu i surowców i sił wytwórczych, stanęła wprost ich zachłanności i apetytom. Zaczęło się podstępne jej zwalczanie. Wyciągano z niej siły robotnicze, ludząc zyskami emigracyjnymi i demoralizując podtrzymywaniem strejków i bezrobocia. A przedewszystkiem zaczęto zarzucać ją towaram zagranicznym, tanią tandetą w ubraniach i przedmiotach codziennego użytku, aż do zbytkownych wymysłów mody i kosztownych przysmaków.

Polska, wierząc w swą walutę, uległa pokusom łatwych nabytków i wygod. W tegorocznym letnim sezonie t. zw. kuracyjnym, setki tysięcy Polaków (1% ludności czyli 300.000 osób jak oblicza nasza prasa) wyjechało za granicę, wywożąc najmniej po 500 złotych na osobę, co wyniosło około 100.000.000 złotych, które zubożał kraj. — Szersze warstwy zapragnęły wziąć udział w życiu zbytkownem, w strojach ponad stan. Demokryzacja ogólna zaczęła się od używania najdroższych rzeczy, i wytargowane wysokie opłaty za ograniczoną pracę, szły na ucztę i zakupy strojów. Służące widząc swoje panie w zagranicznych jedwabnych gazach, markizetach, georgetach i t. p. naśladowały je aż do jedwabnych pończoszek. Żadna proletariuszka nie mogła żyć bez eleganckich i drogiej pantofelków lakierowanych, a żadna z pań bez pudrów, mydeł, perfum i wszelkich kosmetyków, **koniecznie zagranicznych**. Ile milionów na takie zbytki wyszło z Ojczyzny, to dopiero w przyszłości da się obliczyć.

W ostatnim miesiącu tego lata, równowaga naszej waluty zaczęła się chwiać, złoty zaczął spadać w stosunku do zagranicy. To było dla ogółu naszego zatrważająca niespodzianka. Zaczęto dopiero robić rachunek sumienia narodowego. W tym czasie zerwanie umowy handlowej z Niemcami, i wojna celna, jaką nam oni, z powodów politycznych, narzucili, przyspieszyła spadek naszej waluty. Ale Niemcy jedni nie byłiby wstanie wstrząsnąć nią do tego stopnia, gdybyśmy wewnątrz nie byli słabi i bezbronni ekonomicznie, gdybyśmy sami troszczyli się o nasz bilans handlowy i naszą walutę, nie ludząc siebie jej mechaniczną trwałością. Bilans ów wykazał, iż wytwarzamy i wywozimy mniej, niż spożywamy i kupujemy za granicą.

Rząd polski zapobiegł dalszej niższe złotego przez zakaz importu rzeczy zbytkownych, przez różne ograniczenia celne, i nakoniec przez pożyczkę amerykańską. Złoty wraca do parytetu. Ale czy takie zachwianie się jego wartości jest już zażegnane na zawsze?

Pan premier Grabski w exposé, o chwili obecnej i przesileniu gospodarczym, powiedział: „Do-

brobyt w kraju stwarza nie waluta, ale praca, wysiłek i oszczędność całego społeczeństwa“.

Czy my te walory wnosimy w obecny nasz stan gospodarczy? Nie! My nawet nie chcemy o tem rozmyślać, zdając wszystko na Rząd, na który tu zwala się winę za wszystko. A tymczasem Rząd nie jest Bogiem, a i Bóg, jak mówi Pismo, nie może zbawić człowieka — bez niego samego.

Gdy w naszym życiu nad stan, widmo bankructwa zamajaczy u progów, oczekujemy, aby Rząd zbawił nas choćby manewrem pożyczkowym. Pożyczkę trzeba jednak zwrócić, i trzeba od niej płacić procenta. Nie w tem ratunek.

Polska nie powinna być nadal „pawiem narodów i papuga“, jak mówił z bólem Słowacki. Społeczeństwo musi samo zmusić siebie do pracy i oszczędności. Jeśli tego nie wykonamy, to wrogowie nas połkną. Trzeba się zadawać produkcją krajową, aby dać robotnikowi polskiemu stałą pracę w Ojczyźnie, broniąc go tem od konieczności emigracji i pracy dla obcych, od bezrobocia i od strejków grozących równowadze społecznej i kulturalnej. Nie będzie bezrobotnych w kraju, gdy powiększony zbyt własnej produkcji umniejszy drożyznę ogólną. Przestańmy wypłacać ogromne sumy pieniędzy za kuszące nas towary zagraniczne. Gdy nasz eksport przewyższy import — żadne wstrząsanie walutą naszą przez wrogów zewnętrznych i wewnętrznych nie odnie sie skutku.

Schodząc na grunt praktyczny w wykonaniu tego samoratownictwa policzmy się z siłami do tej walki. Czy mamy stosowną armję bojową? Tak! mamy potężną, a jest nią kobieta polska, równouprawniona obywatelka swojej Ojczyzny. Kobieta właściwie rozporządza w praktyce konsumpcją. Przez ręce kobiet płyną wydatki na dom i rodzinę, one są konsumentkami zbytku, w ich mocy leży zahamowanie próżności nabywczej nawet u mężczyzn. Bodaj-że pieniądze straciłyby dużo na wartości w oczach panów świata, gdyby je wydawać nie mogli na kobiety, dla kobiet przez kobiety.....

Niechże więc polska kobieta nie okaże się lekomyślną w przełomowej chwili gospodarczej i niech postępuje według głosu sumienia narodowego. Nie kupować i nie nosić zbytkownych materiałów zagranicznych; żądać w każdym polskim sklepie tylko wyrobów krajowych; ograniczyć spożycie produktów i przysmaków importowanych; nie przyjmować prezentów z marką zagraniczną. Popyt stworzy podaż, a kupcy zaczną stać zaopatrywać się w kraju w to, co ma odbyć u publiczności. Wtedy wzrosną fabryki ilościowo i jakościowo, dbając o klijentelę, a podatkami od zwiększonych dochodów wzrosnie Skarb Państwa na wszelkie inwestycje, podnoszące kulturę.

Kobiety czeskie dawno już stworzyły sobie obowiązek ubierania się tylko w wyroby krajowe, i z lekceważeniem wyrażają się „o Polkach w jedwabnych pończoszках“. — Panie węgier-

skie założyły ligę konsumentek krajowych i zbytkowne stroje zastępuje im na skromnej sukni znak Stowarzyszenia. U nas świeżo zainicjowana została „Liga Niezapominajki“ z tymże celem. Propaguje ją „Rzeczpospolita“, ale o szerszym jej rozwoju nie słyhać, nawet w prasie.

Nasze Narodowe Organizacje kobiet i katolickie Związki Polek powinnyby wziąć w swoje ręce rozwój takiej „Ligi Niezapominajki“, bo to jest idea ratowania i ustalenia przyszłości gospodarczej narodu. Bez takiej pracy społecznej, kobieta dzisiejszej demokratycznej Polski, mimo równouprawnienia politycznego, nie zdobędzie znaczenia i szacunku w narodzie takiego, jak jej dziejowe prababki. **Ludwika Zychka.**

## Dzieci emigrantów w Zakopanem.

Nie mogąc być na podwieczorku, który urządził Komitet Pań dla naszych miłych gości, wybrałam się nazajutrz popołudniu do domu wycieczkowego, gdzie mieszkali mali podróżnicy. Dzieci zastałam w łasku przy domu wśród żywionej zabawy, kierowanej przez prof. Zakrzewskiego i kilku skautów przydzielonych mu do pomocy.

Widok naprawdę rozczulający, ci mali reprezentanci naszej emigracji, tej „dla chleba“ bawią się tu doskonale, biegają, skaczą, wspinają na drzewa pod opieką troskliwą swoich opiekunów i przewodników. „Przywieźliśmy tu dzieci głównie dla odpoczynku po zwiedzaniu miast i tej męczącej podróży“ — powiada mi prof. Zakrzewski.

Używały też swobody dzieciaki tak, jak to się im słusznie w ich wieku należy i to jeszcze na wakacjach. Czegoś się bowiem dowiedziałam — oto że ci chłopcy mali — to nietylko synowie robotników — ale już sami są robotnikami od 13 roku życia, wedle ustawy obowiązującej we Francji... Jakże to bezgranicznie smutne a jednak prawdziwe. Zbliżam się do gromadki chłopców — rozmawiam z nimi, są bardzo mili w obejściu, odpowiadają roztropnie na pytania, na ogół mówią dobrze po polsku a jedynie charakterystyczne wymawianie „r“ chrapliwe, zdradza ich przebywanie stale między cudzoziemcami. Zapytani, jak się im podoba w Polsce — z zachwytem odpowiadają: — „bardzo ładnie, chcielibyśmy tu zostać!“ — O tak — chcieliby — bo dla nich dziś w tej podróży Polska przedstawia się jako miły kraj gościnny — gdzie ich witają radośnie, obdarzają łakociami — gdzie bawią się, używają swobody a „trzynastoletni“ robotnik nie jest zwykłym zjawiskiem... Wzruszoną jestem bardzo, gdy małe Staś mi oświadcza: „tak mi się tu podoba w tej Polsce — że mi się nie chce wracać do Francuzów...“ Mimowoli skarga Konopnickiej się przypomina... o ty ziemio polska, tak bogata... a dla własnych dzieci nie masz chleba...

Słucham dalszych wyjaśnień o stosunkach robotnika polskiego we Francji i dowiaduję się ze zgrozą, że przy tych samych kwalifikacjach co Francuz, Polak pobiera tylko 50% zarobku tego pierwszego... Dlaczego? pytam, ale odpowiedzi, któraby mogła uspokoić mnie — nie usłyszałam...

Jakto dobrze obmyślano, że sprowadzono nam te dzieci i że od nich dowiemy się prawdy o doli naszych robotników. Za ten pomysł senatora Osinińskiego, który tak oddany jest swojej idei, by ulżyć doli polskiego robotnika na emigracji...

Dzieci, które poznały Kraków, Warszawę, Poznań, będą łącznikiem serdecznym naszych uczuć dla robotnika polskiego we Francji i uczuć tegoż robotnika dla Ojczyzny, Polski, którą mu będą przypominać mali podróżnicy. Nie powinno się skończyć na tej wycieczce to „obcowanie“ z emigracją polską we Francji, ale zacząć działanie w kierunku opieki Matki-Ojczyzny nad jej rozproszonymi dziećmi...

Ufajmy, że tak się stanie a teraz otoczmy serdeczną opieką nadal nasze chłopięta polskie, wracające już niebawem do rodziców swoich we Francji...

Niech wywiozą w swoich młodych duszykach obraz jasnej, kochającej wszystkie swe dzieci, Polski...

Niech zatelesnią do Niej, gdy dorosną, i niech wrócą... a może nastaną takie czasy, że wystarczy i dla nich chleba, jeśli znajdą tutaj pracę i zarobek. **Krystyna Brudzińska.**

## Zaniedbane placówki.

I.

Wartoby przyrzeć się Stowarzyszeniu św. Zyty. Założone przez garstkę ideowców — dla żeńskiej służby domowej — mieściło się w domu swym przy ulicy Mikołajskiej w Krakowie biuro dla szukających miejsc, szpitalik dla chorych dziewcząt i przytulisko dla staruszek. Kuchnia św. Zyty znana jest w Krakowie całemu szeregowi studentów, urzędników i nie-raz instytucja ta dawała darmowe obiady biednej uczącej się młodzieży, nie ograniczając swej ochoty do czynienia dobrze. Wtedy na czele tej instytucji stała znana działaczka społeczna p. Rychłowska.

A później, kiedy to szeregi dziewcząt, garnących się pod dobroczynne skrzydła św. Zyty, wzrosły w wiele tysięcy członków, wyłoniła się potrzeba założenia dla chorych filij w Zakopanem. Posypały się składki dziewcząt, oddających każdy zaoszczędzony cent — znalazły się jakieś zapisy i dzielna pani Prezesowa założyła filję w Zakopanem. Parę lat mieściła się ona w domu ś. p. Sieczki przy ul. Kościeliskiej, a następnie we własnym domu przy ul. Krupówki.

Jak powiedziane wyżej, filja ta założona została dla chorych dziewcząt, którym pobyt w Zakopanem ma pomóc do odzyskania zdrowia. W tym

JÓZEF DIEHL.

## Kartki z pamiętnika.

IV.

### Anarchja policyjna.

Zakopane, 5 kwietnia, 1913.

Katastrofa bobsleighowa na drodze kuźniczej dnia 10 lutego r. b. i głośny proces wójta o bezprawne aresztowanie, dwa jaskrawe fragmenty niedoli administracyjnej Zakopanego, nie minęły bez echa właściwego. Pod wrażeniem tych zdarzeń, grono poważnych obywateli, w którym znaleźli się: Henryk Sienkiewicz, poseł dr Jan Bednarski, dr Ignacy Baranowski, ks. Kazimierz Kaszelewski, dr Kazimierz Dłuski, Wojciech Brzega, Marjusz Zaruski, Gustaw Kaleński, Stanisław hr. Tarnowski i inni, zredagowało memorandum w sprawie potrzeb Zakopanego i wręczyło go dnia 9 marca r. b. p. marszałkowi krajowemu i p. namiestnikowi przez deputację z księciem Pawłem Sapielą na czele.

Pomijając inne żądania, dzisiaj chcę jeno wspomnieć o najpilniejszym. Chodzi o policję. „Koniecznym jest na razie odebranie policji całej z rąk gminy i oddanie jej inspektorowi uzdrowska i to do czasu, póki ustawowo w myśl powyższych przedłożonych postulatów nie będzie mógł być tutaj ład i porządek zaprowadzony“. Żądanie najzupełniej słuszne. Uzasadnić je możnaby sze-

regiem faktów nieprawdopodobnych gdzieindziej.

Bylibyśmy atoli jednostronni, gdybyśmy za anarchję policyjną obwiniali wyłącznie gminę. Jak w innych dziedzinach administracji, tak i w tym względzie winni tu nietylko ci, którzy nie wiedzą, co czynią.

Rozpatrzmy dla przykładu oba zdarzenia.

Katastrofę pod Kuźnicami wywołało przede wszystkim bezgranicznie lekkomyślne używanie pod boby drogi leśnej z Kalatówek, a dalej szosy do Zakopanego; to wina samych ofiar, wina niewątpliwa, ale najmniejsza. Główną przyczyną strasznego wypadku osławiona anarchja administracyjna w Zakopanem i najbliższej okolicy. Obchodzi nas tym razem tylko policja bezpieczeństwa i porządku publicznego, która z powodu nieudolności zwierzchności gminnej i komisarzy klimatycznego, a niedbalstwa władz powiatowych i krajowych wprost pomnaża naturalny nieporządek i niebezpieczeństwo na obszarze Zakopanego. W roku zeszłym komisarz klimatyczny wydał zakaz jeżdżenia nartami, saneczkami i bobami po drogach zakopiańskich, rozporządzenia tego jednak jako (istotnie) nieformalnego, choć słusznego, nie uznawali w sposób ostentacyjny nawet urzędnicy władzy powołanej, t. j. Starostwa nowotarskiego. W tym sezonie wydano (podobno przed(?) katastrofą, choć o tem w Zakopanem nikt nie wiedział) taki sam zakaz formalny, nikt jednak nie czuwał nad wykonaniem zarządzenia, a dla odmiany i równowagi tym razem kpił sobie

ze Starostwa obecny komisarz klimatyczny, „podcinając“ saneczkami nogi przechodniom na Krupówkach. Czego można wymagać w podobnych warunkach od zdeorientowanych i demoralizowanych żandarmów lub policjantów gminnych? Czy mieli aresztować panów komisarzy?... Woleli wobec wszystkich stosować „laissez aller“, aż padły trupy.

Starostwo nowotarskie, jako naczelną władzę administracyjną w powiecie, zaczęło naprawdę działać dopiero po katastrofie. Jak przedtem złożyło egzamin z braku wyobraźni, bez której nie można rządzić nawet w powiecie, tak teraz przesadną surowością, chce się zrehabilitować, nie przewidując znów, że szkodzi tem rozwojowi Zakopanego.

Drugi epizod lutowy z dziejów anarchji policyjnej, sprawa bezprawnego aresztowania kuracjusza, rzekomego szpiega, zakończyła się wyrokiem skazującym winnego na guzywnę.

W motywach swego orzeczenia sędzia dr Borszewski zaznaczył przede wszystkim, że pora nocna i restauracja nie są ani czasem, ani miejscem właściwym do wykonywania władzy wójtowskiej. Aresztowanie było bezpodstawne: czas już skończyć z mniemaniem, że kto pochodzi z Królestwa Polskiego, ten — podejrzany, zwłaszcza w Zakopanem, które tyle rodakom z zaboru rosyjskiego zawdzięcza. W danym wypadku jest obojętna wartość moralna poszkodowanego, był on jednym z gości zakopiańskich, których chronić należy choćby tylko z pobudki ekonomicznej. O tem wójt wiedzieć powinien, jeśli nie wiedział, to

# KRONIKA.

**DYREKCJA GIMNAZJUM** komunikuje nam: Egzamina wstępne, poprawcze i uzupełniające odbędą się we środę, dnia 9 września o godz. 8 rano. Rok szkolny rozpocznie się we czwartek, dnia 10 września uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 8.30. Uczniowie zbiorą się w Domu ludowym o godz. 8.15. Po nabożeństwie uczniowie klas I—IV udadzą się do gimnazjum, gdzie im będzie odczytany podział godzin a uczniowie klas V—VIII udadzą się do sali „Sokoła“, w której wygłosi wykład inauguracyjny prof. Zygmunt Mirtyński. Po skończonym wykładzie młodzież klas wyższych uda się do gimnazjum na odczytanie podziału godzin a młodzież klas niższych przybędzie do sali „Sokoła“ na wykład inauguracyjny prof. Józefa Bielawy.

Dyrekcja gimnazjum zaprasza rodziców i opiekunów młodzieży do wzięcia udziału w inauguracji roku szkolnego. Normalna nauka rozpocznie się w piątek dnia 11 września o godz. 8 rano.

**25-LECIE „BRATNIEJ POMOCY“.** 2-go b. m. upłynęło 25 lat od dnia otwarcia Akad. Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc“ w Zakopanem. W związku z tem odbyło się pod przewodnictwem Dra J. Życheńca zebranie Koła Przyjaciół Młodzieży Akademickiej na którym uchwalono urządzić w b. r. obchód jubileuszowy a przedewszystkiem zorganizować energiczną akcję uświadamiającą całe społeczeństwo o konieczności materialnego poparcia tej pierwszorzędnej znaczenia instytucji.

**TYDZIEŃ LOTNICZY** od 24—30 sierpnia. Zbiórki po kawiarniach 330 zł 55 gr; Dancingi 242 zł 70 gr; Zbiórka uliczna 660 zł 54 gr; Kabaret i bal w Morskim Oku 484 zł; Datki nadzw. 30 zł 27 gr — razem 1.748 zł 06 gr. — Wydatki 328 zł 50 gr. — Zostaje 1.420 zł 56 gr, które złożono w banku dla Handlu i Przemysłu. Razem gotówka złożona na cele L. O. P. P. wynosi ogółem 5.743 zł 12 gr. — Nadto Komitet fund. poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania następującym artystom-malarzom za ofiarowanie obrazów na cele L. O. P. P.: JWPan Augustynowiczowi, Œwiklińskiemu, Gałkowi, Rykale, Niesiołowskiemu i Hennemanowi.

Zakopane, we wrześniu 1925 r.

Skarbnik: **Stopowy.** Przewodn.: **Jamontt.**

**OTWARCIE SCHRONISKA TURYSTYCZNEGO W GORCACH.** Oddział Pol. Tow. Tatrzańskiego w Nowym Targu wybudował w bieżącym roku obszerne schronisko turystyczne na hali Waksmańskiej pod Turbaczem 1311 m., którego uroczyste otwarcie i poświęcenie odbędzie się w niedzielę 6 września 1925 r. o godzinie 12-tej w poł. (w razie zaś niepogody — w niedzielę 13 września b. r. o godz. 12-tej w poł.).

Na uroczystość tę zaprasza Zarząd Oddziału Reprezentacje Władz, wszystkie Oddziały Tow. Tatrzańskiego. Towarzystwa pokrewne, wszystkich turystów i miłośników gór. — Ścieżki znakowane na Turbaczu prowadzą z Nowego Targu 3½ godz. (kolor żółto-biały) i z Rabki 5 godz. (kolor czerwono-biały). Od dnia otwarcia schroniska będzie bez przerwy dla turystów i marciarzy dostępne, ma ono pomieszczenie na 50 osób, na razie, jednak z braku funduszy Zarząd oddaje do dyspozycji 20 sienników i koców ofiarowanych przez Oddział Łódzki.

Wszystkie dzienniki polskie uprasza się o przedruk niniejszej notatki.

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Z Loszczyńskich Marja Monatowa wieloletnia obywatelka Zakopanego, zmarła nagle na udar serca dnia 31 sierpnia.

**WIECZORNICA GÓRALSKA** o bardzo urozmaiconym programie odbędzie się w sali hotelu Turystów w niedzielę 6 sierpnia o godz. 8.30. Będzie tam odegrana przez zespół górali i góralek sztuka sceniczna p. Antoniny z Krzeptowskich Lechowiczowej, p. t. „Życie juhasów na hali“.

**SPROSTOWANIE.** W Nrze 33 „Głosu Zakopiańskiego“ w notatce „Koncert — Raut w Sanato“ mylnie wydrukowano sumę dochodu zł 200. — Powinno być zł 626.40.

## Lista gości

od 27 sierpnia do 1 września 1925 r.

Asz Roman, Warszawa — Łada.  
Aleksandrowicz Dr Wilhelm, Kraków — Gewont.  
Arkadjev Klaudja, Warszawa — Koliba.  
Andrzejak Edmund, Łódź — Litwinka.  
Babińska Kazimiera, Warszawa — Gewont.  
Bajdecka Eulalja, Częstochowa — hot. Turystów.  
Balińska Apolinar, Lwów — Zalesie.  
Bleszyński Rajmund, Warszawa — Staszeczkówka.  
Bleszyński Henryk, Warszawa — Staszeczkówka.  
Berejówna Jadwiga, Lublin — Żywcańskie 59.  
Berlandowa R. z c., Warszawa — Sienkiewiczówka.  
Brzeziński Hipolit, Warszawa — Nirwana.  
Benedyckiński Stefan, Kędowa Wola — Grunwald.  
Biernacki Stefan, Warszawa — H. Stamary.  
Binderówna Irena, Skiemniewice — Radowid.  
Bielichowa Michalina, Warszawa — Kościeliska 43.  
Bielicka Helena, Warszawa — Gencjana.  
Bielikowiczówna Kazimiera, Biała — H. Turystów.  
Biegelman Franciszka, Warszawa — Gencjana.  
Bielikiewicz Tadeusz, Kraków — Szopenówka.  
Borski Jan, Warszawa — Obrochtówka.  
Brodowski Bolesław z żoną, Warszawa — Sanato.  
Bonder Aleksander, Warszawa — Arwa.  
Bromirski Antoni, Warszawa — Warszawianka.  
Borysewicz Tomasz z rodz., Wilno — Wołodziejówka.  
Brzozowska Józefa, Jarosław — Czerwony Krzyż.  
Boruch Władysława, Zgierz — Marja.  
Bojarska Marta, Poznań — Siemianówka.  
Butkiewicz Henryk z rodz., Warszawa — Sanato.  
Bufał Stan. z żoną, Brzeszcz — Sienkiewicza 459.  
Buksiński Jan, Poznań — Do Olezy — u Łojasa.  
Burkowa Kumegunda, Goczałkowice — Wołodziejówka.  
Buzek Bruno, Katowice — Cieszyńnianka.  
Budasz Piotr, Wolsztyn — Zwijacz nad stacją.  
Burta Chaja, Rudnik — Dworek.  
Bulracki Juljan, Warszawa — Warszawianka.  
Bukowska Izabella, Zalesie — Dom Zdrowia Nauca.  
Bryl Jan z żoną, Lwów — Morskie Oko.  
Brynberger Idela, Pińsk — Dworek.  
Celińska Marja, Warszawa — Bystre 11.  
Cieślak Jan, Skoczów — Cieszyńnianka.  
Cylke Otton, Aleksandrów — Lubień.  
Cylko Otto Marja, Aleksandrów — — — — —  
Chrzanowski Aleksy, Siedlce — Wiosna.  
Chmielecki Walerjan, Mikołów — Turnia.  
Chordacki Gustaw z żoną, Kraków — Dzidka.  
Chmielewski Witold, Warszawa — Modrzejów.  
Chmielewska Helena, Warszawa — Modrzejów.  
Cholewicki Kazimierz, Warszawa — Leńcizanka.  
Chróścicka Wład. z bratem, Warszawa — H. Stamary

Chełmińska Janina, Łódź — Wrzos.  
Chomicz Bronisław z żoną, Lwów — Wierchy.  
Czempiel ks. Józef, Hajonki — Książówka.  
Czyściecki Józef, Warszawa — Pomoc Bratnia.  
Czerwińska Hanna, Warszawa — Boruta.  
Czech Mieczysław, Bydgoszcz — Kresy.  
Dratura Stefan, Warszawa — Toporowa Cyrla.  
Dalbor Dr Franciszek, Berlin — Radowid.  
Dbałowski Włodzimierz, Warszawa — Bristol.  
Degórski Antoni, Poznań — Czerwony Krzyż.  
Dembowski Stefan, Warszawa — Boruta.  
Dembowski Aleks., Warszawa, Gospoda Włóczęgów.  
Deisenberg Gustaw, Warszawa — Warszawianka.  
Dębski Jan z żoną, Wilno — H. Stamary.  
Drejer Samuel, Wilno — Delfy.  
Dzimbeżyński Henryk, Katowice — Cieszyńnianka.  
Dziwońska Janina, Lwów — Zakopianka.  
Dziwkowski Józef, Dubno — Kościeliska 82.  
Diamand Zygryd, Przemyśl — Morskie Oko.  
Dobrowolski Tad. z siostrą, Warszawa — H. Stamary.  
Doboszyńska Jadwiga, Kraków — H. Turystów.  
Dubiel Hilda, Prokocim — Kalatówki, Schronisko.  
Dutkiewicz Feliks, Warszawa — Kresy.  
Eingleinder Izaak z żoną, Kraków — Morskie Oko.  
Epstein Natan, Łódź — Gewont.  
Ehrenkreutz Halina, Warszawa — ul. Sienkiewicza, u Winnickiego.  
Englówna Celina, Lwów — Świt.  
Encelman Jadwiga z córką, Warszawa — Marilor.  
Ehrlich Estera, Będzin — Krupówki 1288.  
Frajberger Czarna, Będzin — Bocian.  
Fajerajzen Maksymiljan, Warszawa — Janka.  
Faust Ludwik, Lwów — Wierchy.  
Fajerman Icek, Będzin — Halka.  
Flam Łucja, Warszawa — Pod Sokołem.  
Faustowa Helena, Lwów — Zalesie.  
de Flassilliers Stanisława, Warszawa — w. Kościelisko  
de Flassilliers Stefanja, Warszawa — wieś Kościelisko  
de Flassilliers Jadwiga, Warszawa — wieś Kościelisko  
Fei Dr Henryk, Przemyśl — Gładkie, u Gibały.  
Féder Dr Jan, Lwów — Promienna.  
Fleissig Alfred, Bielsk — Do Rojów 5.  
Fleissig Berta, Szczakowa — Do Rojów 5.  
Felber Dr Abraham, Stryj — Śnieżka.  
Ferber Edyka, Warszawa — Zdrój.  
Fihazer Stanisław, Kraków Gewont.  
Gromerówna Walerja, Kozy — Jerzewo.  
Gottliebowa Rozalja, Kraków — Anielówka.  
Gromadzki Dr Stan. z rodz., Warszawa — Skibówki.  
Grolsman Karol, Łódź — Zofjówka.  
Grolsman Henryk, Łódź — Zofjówka.  
Gross Gusta, Szczakowa — Dworek.  
Górecki Józef, Łuzek — Czerwony Krzyż.  
Głowacki Fr. z siostrą, Bydgoszcz — Morskie Oko.  
Göttinger Franciszek z żoną, Lwów — Gewont.  
Głowacki Stanisław, Warszawa — Borek.  
Głogowski Józef z żoną, Borysław — Żywcańskie, Waleczak.  
Grünhauser Edmund, Kraków — Wanda.  
Gurycka Zofja z rodziną, Warszawa — Sanato.  
Gutt Henryk, Warszawa — Wanda.  
Grzywacz Honorata, Kraków — Kasprucie 26.  
Hamerski Dr Włodzimierz, Tarnopol — M. Oko.  
Hanke Dr Edward, Królewska Huta — Gerlach.  
Hadzewicz Jadwiga, Warszawa — Regle.  
Hänich Ignacy, Kraków — Świt.  
Haar Dr Henryk, Bohorodeczany — Krupówki 74.  
Haubnostok Wilhelm z rodz., Stanisławów — Marilor  
Hachmanlut Edmund, Łódź — Sienkiewiczówka.

## „W małym dworku“ ..

Sztuka St. Ign. Witkiewicza (27. VIII. 1925 r. W Zakopanem).

Pod wpływem sztuk Witkiewicza wpadam w humor studencki. Nabieram ochoty do dowiepów młodzieńczych. Ale to tylko powłoka mojej umysłowości. Inaczej jej głębsze i najgłębsze drgają pokłady. Co jednak kogo obchodzi moje „wnętrznosci“ — myślę sobie — i pytam niespodzianie, czy można pisać lub mówić prawdę? Juścić można — odpowiadam — ale z prawdy wynikają dąsy tu, fochy tam. Więc „blagujmy“! To się znowu nie godzi. Kto nie chce pisać całej prawdy oczywiście swojej, względnej, bo absolutną może znać tylko absolut, kto nie chce ani nawiązywać „chlastać“ ani nawiązywać „basować“, a przecież chce coś napisać, ten musi troszkę figlować po studencku, a troszkę augura udawać.

Jak można i w Zakopanem czuć się dobrze, pyta feletonista z I. K. C.

I odpowiada, że trzeba być właśnie takim, który i w Zakopanem czuje się dobrze. Mimo wszystkie jego wady. I słusznie, bo kto z nich widzieć nie chce, albo nie może, ten ich nie przyzna,

ani nie ujrzy, a kto chce i może, ten ich nie zaprzeczy.

Korzystając z nauki przytoczonego feletonisty, pytam: kto może czuć się dobrze na przedstawieniach sztuk formistycznych? Ten, kto prócz ich licznych wad, widzi także ich liczne zalety. Pisać o nich możnaby tomy, ale z wnętrza, których podobnie nie czytamy pewnie, jak książkę Witkiewicza, według jego własnej skargi.

Można jednak zadać pytanie: kto może czuć się dobrze na przedstawieniach sztuk realistycznych? Ten, kto prócz licznych ich wad, widzi także ich liczne zalety.

A które są sztuką prawdziwą i które stoją wyżej? Czy ja mam na to odpowiadać? Nie! w tym wypadku jestem augurem mileczącym. Niechaj sobie każdy szuka sam odpowiedzi.

Są niezawodnie i tacy, którzy ani formistycznego, ani realistycznego, ani żadnego innego teatru nie potrzebują, a wśród tych wszystkich trzech kategorii są ludzie mali, średni i wielcy.

Zakopane widziało trzy sztuki Witkiewicza. Przypomnijmy sobie postaci. Każda jaźń rzeczywista przedstawia pewien kompleks psychiczny własny, a jaźń fikcyjna, w tym wypadku

postacie trzech formistycznych utworów tego samego autora, są co do formy i treści postaciami noszącymi wprawdzie charakter jego wybitnej i odrębnej twórczej indywidualności, ale odpowiedź na pytanie, czy ich forma jest czysta i pozwala na „Przeżywanie Tajemnicy Istnienia jako jedności w wielości“ (postulat teorii Witkiewicza), nie jest łatwa.

Wśród scenicznych postaci Witkiewiczowskich przeżywa typ o kompleksie psychopatycznym, na pokładzie seksualnym. Tak dalece, że nawet sztuka wydaje mu się zborsuczoną z realizmem i radby ją formizmem odborsuczyć. Podobieństwo wyrazów **sztuka i suka** przypomina psychoanalistyczne wywody Freuda. Byłoby to podświadome skojarzenie niedalekie, a może nawet bardzo bliskie Freudyzmu, według którego bodaj, że niema kompleksu psychicznego, któryby nie wyrastał z tła seksualnego. Nie jest to jednak wyjątkowym obciążeniem, ale rozpowszechnioną chorobą, której według szkoły Freuda podlegałoby może 90% autorów, aktorów i widzów teatralnych.

Na ostatnim przedstawieniu, mimo wszystkie, miejscami sowizdrzałskie efekty, jakoby formistyczne, z których się można było śmiać iście po

celu przeznaczono całe pierwsze piętro (kilka pokoi dla przybywających z Krakowa kuracjuszek). Były wizyty lekarza co tygodnia (Dr Czaplicki) — i bieżące istoty, którym praca naderwała siły, miały możliwość odzyskania ich, jeśli nie całkiem, to przynajmniej tak, żeby znów na jakiś czas tych sił starczyło. W parterze były sale dla jedzących obiady gości, bo św. Zyta zawsze daje jeść, przecie i z tego czerpie część dochodów, potrzebnych dla utrzymania zostających pod jej opieką i chwilowo pracy pozbawionych dziewcząt.

I gdyby tak było, jak dawniej, gdyby dziewczęta chore miały przytułek i opiekę lekarską, a całoroczną pracą wyczerpane, statutem przepisany czy przewidziany odpoczynek, byłoby wszystko dobrze i, jak dawniej, cieszyła by się dusza na myśl, że mamy tak świetną narodową placówkę — takim pięknym poświęconą celom.

Ale, miastety, zmieniło się teraz dużo u św. Zyty. Pokoje na górze i wogóle każdy prawie kąt lepszy w domu odnajduje się gościom. Chorym dziewczętom oddano jeden jedyny najgorszy pokój (bez słońca) w oficynach, a wogóle dziewczęta nie przyjmują się w sezonie — stosuje się, jak w całym Zakopanem, na wzór pensjonatów — gospodarę sezonową. Bardzo przykro pisać o tem — ale trzeba. Nie wolno z instytucji filantropijnej, służącej jakiejś idei, powstałej w przeważnej części z ciężko zapracowanych groszy członków, robić geszeftu. Św. Zyta powinna zostać tak, jak była przedtem, schroniskiem dla szukających pracy dziewcząt, a przede wszystkim domem opiekuńczym dla chorych.

Tego domaga się opinia publiczna w imię dobrej instytucji. Bo rezultat obecnego systemu jest instytucji jest ten, że Zytki, szukające służby, tulają się po różnych biurach, a przyjęcie chorej do stowarzyszenia to rzadki wypadek i trzeba specjalnej na to protekcji u ks. kuratora Krakowskiego.

I tak założyła już partja socjalistyczna pod protekcją p. Budziszewskiej, na miejsce zmarłej smutnie taniej kuchni — kuchnię robotniczą, tak dojdzie do tego, że założą oni i inne schroniska, jeżeli my lekceważymy będziemy swoje placówki — a jak biedaka bieda przyćmi i choroba, to nie będzie patrzył na przekonania, tylko będzie się ratował, gdzie będzie mógł. A więc św. Zyta niech sobie przypomni swój cel i ideę, której ma służyć...

Otworzyć schronisko dla dziewcząt! Raczej rozszerzyć go jeszcze. Gości, jak dawniej, tylko stołować, a jak się trafi jakaś wycieczka zbiorowa, wtedy tylko św. Zyta powinna otworzyć swoje gościnne podwoje. Tak, jak było dawniej, nie dla zysku i zarobku, ale, aby być pomocną pomocy potrzebującym.

Ge. Be.

## Zapisujcie się na Członków Polskiego Czerwonego Krzyża!

widocznie nie dorósł do tego urzędu, on, który świecić gminie powinien dobrym przykładem i poczuciem obywatelstwa. Oskarżony skrzywdził niesłusznie aresztowanego, jako człowieka i jako wójta. Dał mu wprawdzie satysfakcję, jako człowiek publicznie przeproszeniem, a zadośćuczynienie to uzupełnił inny góral, który w szlachetnym uniesieniu nie opuścił „pana swego“ owej nocy; za krzywdę wyrządzoną w urzędowaniu, za naruszenie porządku publicznego, należy się wójtowi kara, aby wiedział, że władza to — obowiązek. Sąd wymierzył karę niską i wyjątkowo zamienił ją na grzywnę, bo spodziewa się poprawy zasadzonego. Zamiast aresztować po nocy niewinnych — kończył sędzia — należało swoją energję policyjną skierować w inną dziedzinę, n. p. starać się o większe bezpieczeństwo na ulicach Zakopanego, aby nie dochodziło do katastrof tak strasznych, jak ostatnia pod Kuźnicami.

Z głębokim wzruszeniem słuchaliśmy tego wyroku... Temida nasza, zwłaszcza prowincjonalna, rzadko przemawia z wysokości, z której widać tło społeczne przygody kryminalnej, będącej przedmiotem rozprawy. Sędzia nie ma być bezduszną maszyną do stosowania paragrafów — jak publicysta powinien rozważyć wszystkie momenty społeczne sprawy, a to, co na szali przeważającej złożył, wymienić i wyjaśnić. Jak publicysta, który zjawiska społeczne opisuje, stwierdza i tłumaczy. Wtedy tylko spełni najważniejszą i jedyną twórczą część swego powołania, t. j. wychowawczą. Tak było tym razem w Nowym Targu.

E. KLONIECKI.

## A oto u stóp moich...

A oto u stóp moich jak senne widziadło, jak marzenie lub pieśń słodka — cicha i szeroka w majestacie swej piękności toń Morskiego Oka najcudniejsze z wód tatrzańskich odsłania zwierciadło!

Srodkiem stawu łódź płynie, i wiosło, jak radło, to zawiśnie bez ruchu, to znowu z głęboka w niebo strzeli z otchłani, aż szklana powłoka bryzgnie pianą, jak gdyby sto piorunów padło!...

Ile czaru i zachwytu do duszy się wkradło, i tych westchnień uwielbienia słyszała opoka i te szczyty granitowe, patrzące z wysoka

w swe odbicie, w toń błękitną, miejscami pobladała, — ten tylko odczuć umie, nasycić widokiem, kto raz choć — w życiu swoim — był nad Morskiem [Okiem!...

Nad Morskiem Okiem — w sierpniu.

## Podziękowanie.

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do urządzenia Tygodnika Tatrzańskiego, a w szczególności: p. Brzezińskiej, p. Dr. H. Czerwińskiej, p. Posłowi i Redaktorowi M. Dąbrowskiemu, p. Datkiewiczowej, p. Dr. J. Diehlowi, p. Dobrowolskiemu, p. Prof. Dr. J. Domańskiego, p. W. Grabińskiej, Ks. J. Humpoli, p. Jaguńkowskiej, Państwu Jamonttom, p. Komenzińskiej, p. Kopetschnowej, p. Posłowi M. Kozłowskiemu, p. Redaktorowi Kwaśniewskiemu, p. Lampowej, Państwu Dr. Lardemerom, p. Dr. K. Mischke, Państwu Dyrektorom Mochnackim, p. Moczulskiej, Państwu Dr. Morańskim, p. Dr. M. Orłowiczowi, p. Wice-marszałkowi Sejmu S. Osieckiemu, p. Prof. Dr. J. G. Pawlikowskiemu, p. St. Rojowi, Państwu Mjr. Romaniszynom, p. Prof. Dr. W. Roszkowskiemu, p. Redaktorowi Skibińskiemu, p. Skotnickiej, p. Prof. Dr. Sokołowskiemu, p. A. Stolfowej, p. Dyr. Inż. K. Stryjeńskiemu, p. Staroście I. Strzelbickiemu, p. J. Suligowskiej, Prof. Dr. M. Świerzowi, Księdzu Proboszczowi Tobolakowi, p. Tokaczowej, p. Pułkownikowi Wagnerowi, p. Więckowskiej, Generałowi Zaruskiemu, Panom Zwolińskim.

Za Zarząd Główny Polskiego Tow. Tatrzańskiego:  
Sekretarz: Dr Stolpe. Wice-prezes: Dr W. Goetel.

## Podziękowanie.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!  
Za pośrednictwem pańskiego poczytnego pisma poczwalamy sobie niniejszem wyrazić jak najserdecz-

Niewątpliwa wina wójta, słusznie ukarana wspaniałe umotywowanym wyrokiem, inaczej się przedstawi na tle działalności Starostwa w sprawach policyjno-politycznych. Wójtowi, za mało oświeconemu, może się wydać podejrzany niemal każdy Królewski, skoro wie, co za historje Starostwo wyprawia z rodakami z innych zaborów. W Zakopanem bywają różne okazy rodzaju ludzkiego, czujna więc policja zwykła i polityczna nawet — potrzebna i wskazana, należy jednak sprawować ją bardziej umiejętnie, niż brutalnie i bez zastanowienia.

Niedawno pewna pani z Poznańskiego, mieszkająca tu od lat dziesięciu dla zdrowia dziecka, otrzymała nakaz wniesienia do dni trzech prośby o pozwolenie na „dobrowolny pobyt“ w Zakopanem pod grozą wydalenia. Z porady adwokata zwróciła się natychmiast do konsula niemieckiego we Lwowie z prośbą o ochronę przed bezzasadnymi szykanami „podczas pobytu na terytorjum zaprzyjaźnionego państwa“. To od razu poskutkowało. Oto do czego już dochodzi na polskiej ziemi za „polskich rządów“ w tym zaborze!...

Przyznaję, że wybrałem przykład jaskrawy, ale w wielu innych wypadkach Starostwo postępuje tylko trochę mniej brutalnie, a niestety natrafia zazwyczaj na ofiary, nie tak dowcipne w obronie. Czyż można dziwić się wójtowi, że wobec takiego przykładu z góry traci nieraz głowę i mieczem policyjnym włada jak ślepy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

niejsze podziękowanie wszystkim tym osobom i instytucjom, które przyczyniły się do ułatwienia i uprzyjemnienia pobytu dzieci polskich z Francji w Zakopanem.

W szczególności dziękujemy p. M. Kozłowskiemu, prezesowi Komitetu przyjęcia dzieci za wyjednanie subydjum z gminy Zakopane i z klimatyki, p. Życkiej za serdeczne przywitanie dzieci na dworcu zaś małej Haneczce Kozłowskiej za wypowiedzenie powitalnego wierszyka; Komitetowi Pań za podwieczorki i podarunki, p. hr. Zamojskiej za gościnne podejmowanie dzieci w Zakładzie w niedzielę dnia 23 b. m., p. Zończykowi za ułatwienie i przewodnictwo w wycieczkach po górach, p. Dr. Rowidowi, kierownikowi Kursów Uniwersyteckich za podarunki, jakie otrzymały dzieci z rąk delegacji kursu w dniu 26 b. m., pp. pr. Szober za szczerę zainteresowanie się wycieczką i okazaną jej pomoc, zaś młodemu Dr. Szoberowi za pracę związaną z wycieczką, p. Staszkowej, kierowniczce Domu Wycieczkowego za energiczną pracę związaną z wycieczką p. Dr. Gabryszewskiemu za troskliwą opiekę nad chorymi, p. Szafrowi za ofiarowaną lemoniadę i łód dla chorych.

W czasie swego pobytu w Zakopanem doznaliśmy tak wiele gościnności serdecznej od wielu osób, że niepodobna wszystkiego tu wymienić. Składamy im więc tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“

Przyjmijcie, kochani Rodacy, zapewnienie, że dziatwa polska długo wspominać będzie na obczyźnie miły pobyt w górach i wspomnieniami temi wzmacniać będzie miłość Ojczyzny.

Za Główny Komitet sprowadzenia dzieci polskich z Francji

(—) sen. Osiński.

## Podziękowanie.

Do Pana Burmistrza miasta Zakopanego

w Zakopanem.

W Imieniu Pana Ministra składam na ręce Pana Posła serdeczne podziękowanie za przyjęcie urządzone przez Zakopane na cześć naszych zagranicznych gości.

Wszyscy uczestnicy byli wzruszeni serdecznością z jaką letnia stolica Polski ich przyjmowała.

Inspektor IV armji: Szeptycki, generał broni.

## Podziękowanie.

Zarząd Koła L. O. P. P. w Zakopanem składa tą drogą wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania Tygodnia Lotniczego na rzecz kupna samolotu bojowego Zakopanego, a specjalnie Koła Polskiego Lotniczego Związku Młodzieży przy tutejszem gimnazjum państwowem, serdeczne podziękowanie.

Vice-prezes Koła:

Marjan Jamontt.

Sekretarz Koła:

prof. Michał Małaczyński.

## Podziękowanie.

Urządzona w Zakopanem w dniu 17, 18 i 25-go sierpnia, zbiórka na rzecz Ogniska Siorót po Żołnierzu Polskim, przyniosła ogółem 487 zł 22 gr. — Wszystkim, którzy łaskawą pomocą przyczynili się do zebrania tej sumy, Zarząd Ogniska na tem miejscu składa staropolskie „Bóg zapłać“.

Irena Sadowska, kierow. Zakładu.

Rabka, dnia 29 sierpnia 1925.

## Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy przez wzięcie udziału w oddaniu ostatniej przysługi s. p.

### Józefowi Misiowi

w tak serdeczny sposób dali wyraz swego uznania i życzliwości dla Zmarłego, a nam okazali współczucie, a to Przewiel. Duchowieństwu a w szczególności Ks. Kanonikowi Tobolakowi, Ks. Janowi Mazankowi, Ks. L. Kisielewskiemu, Ks. J. Winkowskiemu, panu Posłowi Medardowi Kozłowskiemu za współczucie przemówienie nad grobem, p. Stanisławowi Niemczykowi za wszelkie ułatwienia i gorliwe poczynione starania w obrzędzie pogrzebowym, oraz stow. „Gwiazda“, stow. Cechu, Związku młodzieży rękodzielniczej, stow. Hufca i wszelkim Delegacjom i wszystkim Znajomym, Kolegom i pobożnej Publiczności w niemożności uczynienia tego wcześniej, osobiście tą drogą składamy szczerze i z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

Żona wraz z dziećmi.

Izdebski Stefan, Ostrowiec — Litwinka.  
 Intrater Estera, Przemyśl — Strzecha.  
 Janczyński Mikołaj, Warszawa — Żywoczańskie 105.  
 Karczak Henryk z bratem, Paryż — Turnia.  
 Jakliczówna Anna, Kraków — Bystre 21.  
 Jaczynowska Anna, Warszawa — Koliba.  
 Jankowska Jadwiga, Warszawa — Koliba.  
 Jakubowski Cezar, Kraków — hot. Turystów.  
 Kapuściński Witold z rodz., Poznań — Smereków.  
 Kaliszek Jadwiga, Warszawa — Wiosna.  
 Kwaśniewska Zofja, Warszawa — Bystre 11.  
 Karczak Elżbieta, Prokocim — Kalatówki, Schronisko  
 Kasprzycki Tadeusz, Warszawa — Skibówki 21.  
 Kołatkiewicz Jadwiga, Warszawa — Szopenówka.  
 Kleinberg Chaja, Sosnowiec — Bocian.  
 Kasprzykówna Anna, Warszawa — Bohdanówka.  
 Karomówna Jadwiga, — Dom Zdrowia Naucz.  
 Kleszcz Stanisław, Warszawa — Sanato.  
 Klomensiewicz Teresa, Kraków — Gewont.  
 Kreppel Ejsia, Przemyśl — Skibówki 17.  
 Kępiński Abram, Łódź — Marja.  
 Kledzik Zygmunt, Wilno — Irys.  
 Klimek Ks. Walenty — Szczucin — H. Stamary.  
 Kijok Edmund z rodziną, Warszawa — H. Stamary.  
 Kwiatkowski Franciszek, Ostrów — Litwinka.  
 Lando Moszek, Łódź — Halka.  
 Lasociński Emil, Kraków — Wanda.  
 Lubiński Michał, Warszawa — Morskie Oko.  
 Lubosiewicz Andrzej, Warszawa — Kosodrzew.  
 Lubieniecki Jan, Łomża — Gospoda Włóczęgów.  
 Lubelska Regina, Warszawa — Orawa.  
 Lubiak Wacław, Bałkówka — Wołodyjówka.  
 Łuniewska Eugenia, Grajewo — Wawel.  
 Łukasiewicz Stanisław, Warszawa — Smereków.  
 Łatkiewicz Dr M., Kraków — Osobita.  
 Łukas Antoni z żoną, Grodno — Łada.  
 Łukas Jan, Hafenów — Łada.  
 Łukas Jan, Haicnów — Łada.  
 Lypaszewski Stanisław, Warszawa — Limba.  
 Łojak Tadeusz, Warszawa — Gewont.  
 Łucki Jan - Roman, Tarnów — Warszawianka.  
 Łapińska Stanisława, Warszawa — Wybrana.  
 Łapińska Władysława, Warszawa — Wybrana.  
 Łada Janina, Kraków — Radowid.  
 Mutermilch Jerzy, Warszawa — H. Turystów.  
 Münz Salomea, Chrzanów — Dworek.  
 Muszyński Leon, Będzin — Sierotka.  
 Mazowiecka Marja, Bruilno — Czerwony Krzyż.  
 Maroko Marja, Kalisz — Świt.  
 Markfeld Markus, Kraków — Eljaszówka.  
 Matuszycki Stanisław, Zamość — Morskie Oko.  
 Maciąg Adam, Kraków — Radowid.  
 Matolski Józef, Poznań — Irys.  
 Messerowa Zofja, Kraków — Kmicie.  
 Michalski Władysław, Kowel — Giewont.  
 Misiewicz Janina, Warszawa — Radowid.  
 Mucharska Marja, Warszawa, Wiosna.  
 Mutermilch Dr Jan, Warszawa — Orawa.  
 Myszkowski Stefan, Dębowo — Giewont.  
 Nałęcz Tadeusz, Lwów — Morskie Oko.  
 Nerstheimer Wilhelm, Szczence — Krupówki 74.  
 Neufeld Józef Izaak, Warszawa — Marysin.  
 Neuwelt Władysław, Kraków — Bocian.  
 Niekrasz Adam z córką, Drohobycz — Stamary.  
 Nikorowicz Wiktorja, Warszawa — Konradówka.  
 Niesiołowski Franc. z żoną, Łęczycza — Nina.  
 Niesiołowski ks. Kazimierz, Pleszew — Księżówka.  
 Notariusz Szaja, Łódź — Regel.  
 Nowicki Zygmunt, Zegne — Czerwony Krzyż.  
 Najgrakowski Zygmunt, Poznań — Łomnica.

Nachmanson Matla, Równe — Kujawianka.  
 Nowakówna Zofja, Jarosław — Sercanki.  
 Olszewski ks. Marjan, Rakowice — Księżówka.  
 Obrebski Tadeusz, Radzyń — Pomoc Bratnia.  
 Ostrowska Antonina, Warszawa — Szopenówka.  
 Otto Franciszka, Raciąż — Polka.  
 Opiola Zbigniew, Lwów — Oksza.  
 Obermüller Herman, Warszawa — Morskie Oko.  
 Ohłówna Stefania, Biła — Łada.  
 Ostrowski Zbigniew, Ciechanów — Giewont.  
 Oberfeld Bolesław, Warszawa — Łada.  
 Ogieński Bolesław, Kraków — Wanda.  
 Osiński Stanisław, Warszawa — Zagroda.  
 Pietras Wojciech, Toruń — Modrzejów.  
 Piwowar Angela, Mysłowice — Cieślówka.  
 Pietrowska Wanda, Baranowice — Krupówki 74.  
 Poznański Józef z żoną, Lwów — Turma.  
 Pochwalski Jan, Kraków — Pomoc Bratnia.  
 Pochmarski Bolesław, Kraków — Sanato.  
 Drobuński Aleksander z żoną, Kraków — Wanda.  
 de Potlis Marja z córką, Warszawa — Modrzejów.  
 Płoński Szczepny z żoną, Modlin — Grunwald.  
 Polański Wacław, Warszawa — Łada.  
 Putas Ludwik, Libiąż — Pod Gubałówką.  
 Palme Karol, Bielsko — Giewont.  
 Pragerówna Marta, Lwów — Warszawianka.  
 Pawłowski Henryk, Kłodnica — Do Rojów.  
 Pawelek Dr Adam, Sosnowiec — Giewont.

Rogalski Józef, Żurawnica — Odrodzenie.  
 Rowiński Franciszek, Żurawnica — Leśniczanka.  
 Rogoziński Dr Feliks z żoną, Kraków — Radowid.  
 Rubinfeldówna Rysia, Przemyśl — Strzecha.  
 Ruszczeńska Barbara z rodz., Poznań — Zochna.  
 Rukasz Henryk Kurów — Nieczuja.  
 Ryczel Tadeusz, Warszawa — Sienkiewiczówka.  
 Rysterówna Izabela, Poznań — Sanato.  
 Rybotycki Tomasz, Warszawa — Modrzejów.  
 Rzyński Kazimierz, Warszawa — Wanda.  
 Radziszewski Euzebjusz, Warszawa — Irys.  
 Radwańska Anna, Warszawa — Felicja.  
 Rzy Ryszard, Kraków — Sport.  
 Robowska Zofja z rodziną, Warszawa — Litwinka.  
 Rosenbach Mami, Łańcut — Świt.  
 Rogalińska Paula, Pszczyna — Jasny Domek.  
 Rousseau Helena, Częstochowa — Czerwony Krzyż.  
 Sandhaus Dawid z żoną, Cieszyn — Marilor.  
 Salówna Zofja, Wadowice — Leśniakówka.  
 Sachs Miecz. z żoną, Abramowice — Morskie Oko.  
 Skarzyńska Wanda, Warszawa — Pardałówka 11,  
 Gąsienica.  
 Samkówna Marja, Bochnia — Hanum.  
 Sandecka Jadwiga, Łowicz — pod Gubałówką.  
 Szmakfefer Marja z córką, Warszawa, Zakrzówek.  
 Spasowicz Marja, Lublin — Morskie Oko.  
 Sadowska Marja z córką, Radomsko — Tatry.  
 Skawińska Anna, Kraków — Wesola.

## PRZEMYSŁ DRZEWNY STRUG S-ka AKCYJNA

### ZAKOPANE FABRYKI MEBLI GRUDZIĄDZ

dostarcza kompletne urządzenia dla hoteli, pensjonatów, will  
 i mieszkań prywatnych. Sypialnie, jadalnie, gabinety męskie,  
 — salony, zarówno skromne, jako też najwykwintniejsze. —

Warunki zapłaty dogodne.

Ceny konkurencyjne

Paszyński Bronisław z żoną, Zagórzyn — Kresy.  
 Pajewski Kazimierz, Warszawa — Nowa.  
 Paczkowski Kazimierz z żoną, Warszawa — Oaza.  
 Pająk Jan, Pszczyna — Krupówki 35.  
 Pański Wolf, Warszawa — Kujawianka.  
 Perle Juljusz, Warszawa — Morskie Oko.  
 Przedmuszyński Zygmunt, Warszawa — Leśniczanka.  
 Precajłowicz Antoni, Bydgoszcz — Wanda.  
 Pusz Ludwik, Rzeszów — Giewont.  
 Przybyszewski Stan. z żoną, Warszawa — Świetlana.  
 Raczynski Stanisław, Kraków — Płazówka.  
 Rastawiecki Modest, Warszawa — Wierchy.  
 Rachmistrak Włodzimierz z rodziną, Łódź — Giewont.  
 Rabczewski Włodz. z żoną, Warszawa, Nowotarska 27.  
 Rakowski Dr Seweryn z żoną, Smigiel — Błękitna.  
 Rendekówna Marja, Warszawa — Krzeptówki  
 Krzeptowski.  
 Rzepkiewicz Mieczysława, Wodzisław — Koliba.  
 Richonówna Sabina, Poznań — Wanda.  
 Rogalski Józef, Warszawa — Zośka.  
 Rogiński Stefan z żoną, Warszawa — Radowid.  
 Rowiński Janusz, Warszawa — Pardałówka 668,  
 Ustupski.  
 Römmel Karol, Warszawa — Radowid.  
 Rossa Dr Antoni, Poznań — nad kolejną, Zwijacz.

Sękowski Czesław, Warszawa — Genejana.  
 Seidler Dr Walerjan z żoną, Pszczyna — Ślązaczka.  
 Święcka Danuta, Warszawa — Bronisława, Ustup.  
 Siemiradzka Józefa, Warszawa — Renaissance.  
 Sierakowski Winc., Biła — hot. Turystów.  
 Śliwińska Eug., Strzemieszyce — Dom Zdrowia naucz.  
 Sikorska Teresa, Kraków — Kubinówka.  
 Silberg Andzia, Będzin — Sierotka.  
 Spitzer Dawid, Kraków — Strzecha.  
 Sroczyński Ant., Kraków — Cz. Staw.  
 Sroczyńska Helena, Warszawa — Zakrzówek.  
 Sontag Józef, Przemyśl — Wanda.  
 Sowiński Józef z żoną, Przemyśl — Morskie Oko.  
 Skotnicka Janina, Warszawa — Zofjówka.  
 Sobocki Wacław z rodz., Kraków — Gewont.  
 Skrońska Stefania z córkami, Warszawa — Jolanta.  
 Skotnicki Jan, Warszawa — Zofjówka.  
 Ślusarczyk Franc. z żoną, Kraków — Wołodyjówka.  
 Skuliczówna Kazim., Sambor — Dom Zdrowia naucz.  
 Szepkówna Natalja, Lublin — Litwinka.  
 Schmidtówna Zdzisł., Kraków — Dom Zdrowia naucz.  
 Schubert Stef. z siostrą, Poznań — Oksza.  
 Szlagórski Stan., Warszawa — Regel.  
 Szymkowiak Bron., Katowice — Cieszyńianka.  
 Szczeblewski Kaz., Warszawa — Turystów.

łobuzersku, wiało owo **coś**, metafizyczne, tajemnicze — powiedzmy — duch puszczy psychicznej autora. Jego własne ciało astralne, ze sceny na widowię, ulatowały cicho na salę galaretowate nie-toperze, wyległe z głowy autora, uszyna, nosem i oczyma jego, a z ust smyręgały zielono pomarańczowe salamandryki z oczętami bezdni lazurowej. Wślizgując się w zanadto widzów, aż tam w dołek podsercowy, gdzie splot słoneczny (plexus solaris) wije gniazdo dla lęku, miłości, zazdrości i szału, wreszcie dla całego roju uczuć, trawiących odwiecznie tęsknotą, za Nieznanem.

One to Witkiewicza zagnały na jego formistyczne prerje.

A Tolstoj słusznie mówi, że artysta dziełem swoim wtenczas sukces osiąga, gdy budzi w biesiadnikach artystycznego stołu analogiczne uczucia do tych, które nim samym ovladnęły w godzinach tworzenia.

#### Witkiewicz szuka.

Wprawdzie w malarstwie udało mu się bardziej zbliżyć do własnego ideału czystej „formy“ ale księga jego twórczości teatralnej nie zamknięta. Czekałmy!

Zespół sekcji formistycznej tow. „Sztuka podhalańska“ wywiązał się ze swego zadania tak, że

grającym. reżyserji i dekoratorom szczerze pogratulować można powodzenia, jakie w danych warunkach osiągnąć się dało. Całość czyniła wrażenie dodatnie, niektóre obrazy i sceny były szczególnie efektowne, a nawet nieuchronnie szły do realistyczne, które musiało często gęsto wylać z formistycznego worka — nie raz! Usterki nieznaczących, bez których się żadne dzieło ludzkie nie obejdzie, nie wymieniam, bo nie każdemu tak „wszystko jedno“, jak owemu Szaszończykowi z anegdotki rosyjskiej i możnaby amatorów ofiarujących rzetelną pracę niepotrzebnie zniechęcić, nawet najogólniejszą krytyką, której sobie zresztą nikt z rozsądnych sam nie szczeni, wiedząc dobrze kiedy zbłądził, nawet wtedy gdy widzowie nie dostrzegli.

Niektórzy z widzów weszli po staremu albo za symbolicznym szalenstwem gienjalnym, albo za znaczeniami życiowymi. Ktoś n. p. przypuszczał, że „zobroszone“ suki są satyrą na znaczną w naszych czasach ilość kobiet „zgaszonych“ (mój nowy wyraz) t. j. takich które woła gacha zamężnej przyjaciółki, niż własnego męża, ale to byłoby zanadto życiowe. Wbrew teorii formizmu Witkiewicza,

Jedna z pań chciała wiedzieć, dlaczego nie

ma czwartego aktu. Owszem, jest — odpowiedziałem, ale obcięto go dla oszczędności czasu. A jaka jego treść?

Była to osoba młoda wprawdzie ale starej szkoły i o formę się nie pytała. Powiedziałem tedy, że w czwartym akcie scena przedstawia kuchnię z wielkim ogniem, nad którym kucha, na różnie odgrzewa zimne córeczki Dyapanazego, wdzięcznie do publiczności się uśmiechające i błyszczące od masła, którym je kucha obficie polewa. Równocześnie widmo żony Dyapanazego stara się skłonić kuchnię koniecznie do schadzki miłosnej na swoim własnym grobie, ofiarując mu raka własnej wątroby zamiast przepracowanego za życia serca, podczas gdy służebna zrozpaczona na powodu możliwości utracenia kuchty, włączy w zamiarze samobójczym do gorącego pieca piekarskiego, skąd widać jej tylko przyrumienione podeszwy...

Fel! niech pan dalej nie mówi, bo mi się będzie śniło.

Umilkłem i tak się skończyło. —

„W małym dworku“ uważam za najprzystępniejszą dla przeciętnej publiczności z trzech utworów Witkiewicza granych w Zakopanem.

Dr. Tadeusz Mischke.

Szymańska Danuta, Bydgoszcz — Krupówki 51.  
 Szule Edmund, Łódź — Litwinka.  
 Sołkowska Helena, Poznań — Konradówka.  
 Szczygielska Jadw. Marja, Kraśnica Wola — Sanato.  
 Szoppowa Małg. z synem, Pszczyna — Jasny Dom.  
 Schmidt Emilja, Poznań — Arwa.  
 Szpecht Wacław z żoną, Sobota — Żychoniówka.  
 Szperman Benjamin, Warszawa — Leśniczanka.  
 Strecz Marja, Lwów — Sercanki.  
 Strawińska Julja, Warszawa — Renaissance.  
 Strzyżowska Anna, Warszawa — Płazówka.  
 Stachowski Dr Henryk, Łódź — Żychoniówka.  
 Sterba Felician, Warszawa — Cieszyńska.  
 Sternalowa Zofja z córką, Trzebinia — Krzemień.  
 Starczewski Jerzy, Warszawa — Sport.  
 Stoberski Leonard, Sosnowiec — Warszawianka.  
 Stodański Wiktor, Warszawa — Flora.  
 Strutyński Tadeusz, Warszawa — Gewont.  
 Stankiewicz Wincenty, Poznań — Wołodziejówka.  
 Starzewski Dr Marjan, Kraków — Arwa.  
 Staniewski Dr Michał, Swoszowice, Morskie Oko.  
 Taszner Leokadja, Warszawa — Orawa.  
 Tranda Zdzisław z rodz., Poznań — Strężyska.  
 Tajchner Ernest, Bielsko — Stamary.  
 Trączewski Stanisław, Warszawa — Kościesza.  
 Tretiakówna Zofja, Kraków — Zakątek.  
 Trembecki Hipolit, Kraków — pod Matką Boską.  
 Teszner Leokadja, Warszawa — Orawa.  
 Tenenbaum Icek, Będzin — Bocian.  
 Teresińska Franciszka, Zamósć — pod Matką Boską.  
 Trójnowska Wanda, Łódź — Sanato.  
 Tomera Marjan, Kraków — Gewont.  
 Turowska Helena, Warszawa — Gewont.  
 Tyszkowa Zofja, Warszawa — Wanda.  
 Tyrankiewicz Helena, Kraków — Wacława.  
 Trybalski Tadeusz, Warszawa — Gewont.  
 Umiński Michał, Kraków — Stamary.  
 Umiastowski Witold, Starachowice — Piast, Oleza.  
 Wajchel Klara, Warszawa — Genejana.  
 Wawrauschowa Hel. z synem, Warszawa — Przelęcz.  
 Wachsmannówna Lila, Kraków — Wanda.  
 Waljewski Szymon z żoną, Warszawa — Polanka.  
 Wajskopf Ryfka z siostrą, Łódź — Krzeptówki 1615.  
 Weydenthal Barthel Kaz., Radhowo — Sanato.  
 Werner Józef, Warszawa — Sanato.  
 Werner Eudoksja, Warszawa — Sanato.  
 Węgierska Aniela z rodz., Warszawa — Stamary.  
 Wrześniewski Mieczysław, Warszawa — Smereków.  
 Welstein Maurycy, Kraków — Morskie Oko.  
 Wiloch Łucjusz, Warszawa — pod Matką Boską.  
 Wilezkowska Irena, Warszawa — Zagroda.  
 Wiatrowski Marjan, Ostrowiec — Jasna.  
 Wileczyńska Wanda, Zawiercie — Krystyna.  
 Wiskidówna Marja, Kraków — Szopenówka.  
 Wiśniewski Kiersant Onufry, Warszawa, Szopenówka.  
 Wiśniewska Kiersant Julja, Warszawa, Szopenówka.  
 Wirowski Benjamin, Łódź — Krzeptówki 1615.  
 Wiczorkiewicz Jan z żoną, Sosnowiec, Mięgoszowice.  
 Wileczyński Stan. z żoną, Warszawa — Orawa.  
 Wojciechowiec Witold, Warszawa — Morskie Oko.  
 Wołosewicz Zygm., Warszawa — Oksza.

Wróbel Józef z rodz., Kraków — Nowotarska 656.  
 Wójcikówna Felicja, Warszawa — Żywcańskie 105.  
 Wrona Jan, Katowice — Morskie Oko.  
 Woźny Jan, Poznań — Morskie Oko.  
 Wyszołmirska Eug., Warszawa — Genejana.  
 Zacharewiczówna Izabella, Kraków — Żywcańskie.  
 Zahler Eljasz, Kraków — Granit.  
 Zanecki Zygm. z żoną, Warszawa — Nosal.  
 Zawistowski Dr Henryk, Kraków — Sport.  
 Zacharewicz Marja z córką, Warszawa — Modrzejów.  
 Zagórski Szczesny, Lwów — do Rojów 7.  
 Zaniewska Antonina, Grodno — Helenka.  
 Zawistowski Dr Henryk, Warszawa, Warszawianka.  
 Zemankowa Janina z synem, Warszawa — Sanato.  
 Zgierska Strumiho Gabr., Warszawa — Tomkówka.  
 Zieleniewska Anna, Warszawa — Kościeliska 52.  
 Zbijewski Miecz. z córkami, Warszawa, Warszawianka.  
 Ziółkowska Wład., Łódź — Marja.  
 Ziętkowski Wład., Czarnków — Bystre 544.  
 Ziętkowski Zygmunt, Poznań — Bystre 544.  
 Zielonka Wilhelm, Poznań — Świetlana.  
 Zwolińska Aleks., Kraków — Chramcówki 28.  
 Żyliński Stan., Kowel — Cz. Staw.  
 Żołędzka Emilja, Warszawa — Kasprusie 19.  
 Żylińska Joanna, Warszawa — Jaśka, Bystre.  
 Żurkowska Helena, Warszawa — Pardałówka 668.  
 Żuławska Marja, Warszawa — Sanato.  
 Żyborski Tadeusz, Warszawa — Krzeptówki 517.  
 Żebrowska Natalja, Warszawa — Krzeptówki 517.  
 Żelaskiewicz Bolesław, Jędrzejów, Dom Zdr. naucz.  
 Żółkiewski Henryk, Warszawa — Sanato.  
 Żmudzińska Pelagja, Marezew — pod Gubałówką.

## IRENA PARASIEWICZÓWNA

ul. Jagiellońska willa „Helena“

**Stancja** dla uczniów gimnazjalnych do lat 15. — Dobre odżywianie. Opieka i dozór w naukach.

**Komplety** w zakresie klasy wstępnej I-ej i II-ej gimnazjalnej.

**Informacje:** ul. Jagiellońska, willa „Nieczuja“ od 2 m. 30 do 3 m. 30 po poł.

## BAZAR POLSKI W ZAKOPANEM

Telefon Nr 3 Sklep centralny w domu „Bazar Polski“ Telefon Nr 3

**Trzy filje: ulice Kościeliska, Chramcówki i Krupówki**

poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Towary kolonialne. — Wódki i koniaki, — Konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

**NAJWIĘKSZY SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.**

## Skorowidz.

### Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.

Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka“.

### Apteki:

Apteka „Pod Białym Orłem“ — F. Tabeau, ul. Krupówki.

Apteka „Pod Opatrznością“ — Otmar Hordyński, al. Witkiewicza.

### Droguerje:

Emil Clossmann, Krupówki 43.

Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny“.

### Fotograficzne zakłady.

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

### Fryzjerzy:

Boni Stanisław, Hotel „Stamary“.

Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu „Morskie Oko“, Tel. 42.

Zygmunt Janik, vis-à-vis Karpowicza, zakład fryzj. i skład perfumeryj, kosmetyków i przyborów toaletowych.

### Jubilerzy i zergamistrze:

Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.

M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski“. Tamte szkła optyczne.

### Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski“.

Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.

Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.

Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

### Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.

Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko“ oraz wypożyczalnia książek.

### Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

### Notariusz:

Dr. Stefan Góra, Krupówki nad księgarnią Zwolińskiego.

### Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

H. M. Aslanowicz, Krupówki, vis a vis hotelu „Staszczkówka“.

Bezé, ul. Krupówki i ul. Kościuszki.

Bohusz-Zończyk — (Sklep Polski), ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.

Kiosk „Rozwoju“ — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

„Pocztówka“, kiosk, ul. Kościuszki, róg ul. Sien-

### Pensjonaty.

„Jasna“, ul. Chramcówki.

„Konradówka“, ul. Sienkiewicza.

„Pod Matką Boską“, ul. Ogrodowa.

„Sanato“, ul. Jagiellońska.

„Szałas“, Kasprusie.

„Warszawianka“, ul. Jagiellońska.

### Stancje dla uczniów.

Informacje: willa „Nieczuja“, ul. Jagiellońska.

### Przybory sportowe i turystyczne:

Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p., ul. Kasprusie.

### Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski“, sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.

Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis a vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonialne i cukry).

### Sprzedaż i kupno:

„Panta“, Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

### Wytwórnia kilimów:

„Kilim“, ul. Krupówki.

### Zabawki dla dzieci:

J. F. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.